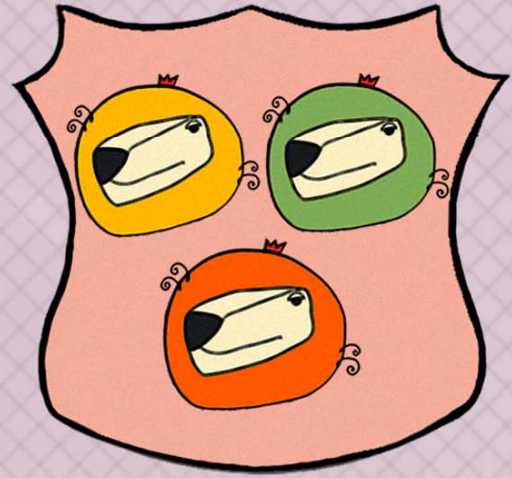




GDAŃSKIE MINIATURY- LEGENDY BAZYLIKI MARIACKIEJ



1. W jakich godzinach urzęduje we wtorki kancelaria (duszpasterstwo parafialne) przy Bazylice Mariackiej?



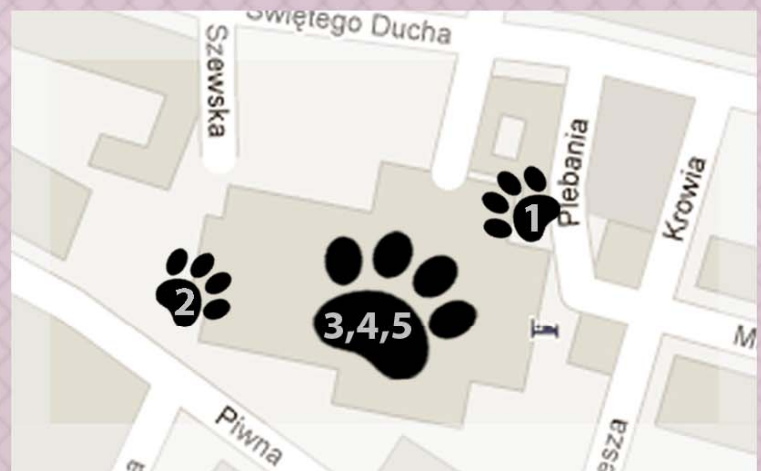
2. Jakie ważne wydarzenie w życiu Bazyliki Mariackiej miało miejsce w dniu 22 X 1986 r.?



3. Co trzyma w prawej ręce ta alegoryczna rzeźba?



4. Ile figur aniołów znajduje się na zegarze?



5. Do kogo należy epitafium (napis upamiętniający zmarłą osobę), które sąsiaduje z tabernakulum?

Owocnych poszukiwań życzą:



z partnerami:



Legendy Bazyliki Mariackiej

Bardzo wiele ciekawych legend kryje w sobie najwspanialsza budowla Gdańska – Bazylika Mariacka.

Ten największy na świecie ceglany kościół gdańszczanie wznosili aż 159 lat. Pierwsze prace rozpoczęto już w 1343 r. a ostatnią cegłę położono w 1502 r. Bazylika Mariacka ze względu na swoją okazałość niegdyś była nazywana „koroną miasta Gdańska”. W kościele może się zmieścić nawet 25 tysięcy osób.

Bazylika Mariacka ma 105,5 m długości. Wspaniałe filary wspierają gwiaździste sklepienie. Światło do świątyni wpada przez ogromne okna. Największe z nich to witraż (ozdobne okno wykonane z kawałków kolorowego szkła). Do kościoła prowadzi siedem bram, umieszczonych od strony każdej okalającej go uliczki. Cechą charakterystyczną świątyni jest wysoka na 82 m wieża.

W kościele znajduje się obecnie wiele zabytkowych dzieł sztuki sakralnej (kościelnej), rozmieszczonych w licznych kaplicach (bocznych częściach kościoła z własnymi ołtarzami), należących kiedyś do bogatych rodów, bractw i cechów rzemieślniczych. Posiadanie własnej kaplicy wiązało się z wysokim statusem społecznym. Tylko najbogatsze rody i stowarzyszenia było stać na jej wykup i utrzymanie.

Przy kościele znajduje się plebania, czyli dom, w którym mieszkają księża. Została ona zbudowana w 1518 r. Właśnie od tego miejsca, czyli od plebanii rozpoczniemy naszą wędrówkę śladami legend Bazyliki Mariackiej. Następnie przejdziemy w stronę głównej bramy kościoła, by zapoznać się z legendą o stolemie. Wewnątrz kościoła czekają na nas trzy wspaniałe zabytki: zegar astronomiczny, chrzcielnica i tabernakulum.



1. Herb Ferberów

Podczas ostatnich wędrówek mieliśmy okazję odwiedzić kamienicę Ferberów przy ul. Długiej i poznać związaną z nią legendę (http://www.gdansk2016.eu/title,Nowa_edycja!_Sladami_legend_gdanskich,pid,207.html). Do sławnego rodu patrycjusza gdańskich nawiązuje też znak rodowy, który możemy odnaleźć w zaułku pomiędzy Bazyliką

Mariacką a jej plebanią. W uroczej i ciasnej uliczce, tuż nad wejściem do plebanii, widnieje herb Ferberów, przedstawiający trzy czarne głowy dzika z czerwonymi karkami. Herb został umieszczony na pamiątkę fundacji budynku plebanii przez proboszcza Maurycego Ferbera w 1518 r. Herb rodowy został oficjalnie nadany Eberhardowi Ferberowi i jego dzieciom w 1515 r.

Aby zrozumieć legendę pochodzenia trzech czarnych dzików w herbie rodowym Ferberów musimy cofnąć się do okresu panowania Krzyżaków w Gdańsku i wojny trzynastoletniej (1454-1466 r.). W 1308 r. Zakon krzyżacki podstępnie złupił i zagarnął Gdańsk. Krzyżacy w niedługim czasie wybudowali zamek, który strzegł wejścia do gdańskiego portu. Warownia znajdowała się przy zakolu Motławy. Kres panowaniu krzyżackiemu w Gdańsku przyniosła wojna trzynastoletnia. Załoga krzyżacka opuściła zamek na początku wojny (1454 r.), po czym został on całkowicie rozebrany przez mieszczan. Chodziło o pozbawienie możliwości obsadzenia zamku przez wojsko polskiego króla, który zdobyłby podobną kontrolę nad Gdańskiem, jaką posiadał niegdyś Zakon. Krzyżacy jednak nie pogodzili się utratą cennego grodu. W trzecim etapie zmagania wojny trzynastoletniej, Zakon ponownie oblegał Gdańsk.

Gród nad Motławą bronił się ostatkami sił. Krzyżacy za wszelką cenę chcieli go odzyskać. Wojna trzynastoletnia zrywała z powszechnym w średniowieczu pospolitym ruszeniem, czyli mobilizacją rycerstwa. O wiele bardziej skuteczniejsza w boju okazywała się armia zawodowa – z poboru lub zaciężna (opłacana).

Jan Ferber był dowódcą niewielkiej załogi broniącej Gdańska przed zaciężnym wojskiem krzyżackim. Ostry mróz i brak żywności dał się we znaki wszystkim gdańszczanom. Tymczasem w obozie Jana Ferbera pozostały już tylko trzy dziki. Pewnie zastanawiacie się się, skąd wzięły się te dzikie zwierzęta w cywilizacji? Za czasów Ferbera miasto było o wiele mniejsze niż teraz, a za murami i przedmieściami rosły bujne lasy. Dzisiaj też można zobaczyć dziki w mieście. Sam niedawno widziałem całą ich rodzinę w Oliwie.

Jednak w czasie oblężenia Gdańska dziki nie były objęte ochroną. Przyszły burmistrz nakazał je zabić i sprawiedliwie rozdzielić, a łby nabić w armaty i wystrzelić do obozu nieprzyjaciela. Czyn ów wprowadził w osłupienie krzyżackich żołdaków.

— Tak długo odcinaliśmy gdańszczan od posiłków, a oni dalej mają żywność — dziwił się dowódca krzyżacki.

Jeden z jego zaciężnych dodał:

— Mają tyle jedzenia, że trwonią nawet swoje zapasy! Skąd stać ich na taką rozrzutność?!

Wspaniały i jakże sprytny pomysł Jana Ferbera uratował Gdańsk przed krzyżacką zemstą. Morale żołnierzy zakonnych podupadły i nie byli już w stanie kontynuować oblężenia. W podzięce za bohaterskie oddanie Jana, król Kazimierz Jagiellończyk potwierdził szlachectwo Ferberów. Na pamiątkę tego wydarzenia herb tej znakomitej rodziny przedstawia trzy czarne głowy dzika. Liczne zasługi Jana Ferbera sprawiły, że szybko piął się po szczeblach kariery osiągając najwyższe urzędy w mieście.



2. Wizyta ostatniego stolema w Gdańsku

Niemalże każdy element Bazyliki Mariackiej ma swoją ciekawą historię bądź legendę. Kilka z nich dotyczy również wieży mariackiej.

Legenda przekazywana przez gdańszczan z pokolenia na pokolenie opowiada o stolemie, który odwiedził Gdańsk. Stolemy to olbrzymy, zamieszkujące niegdyś Kaszuby - region kulturowy obejmujący swoim

zasięgiem plażę, lasy i malownicze jeziora leżące na terenie Pomorza.

Stolemy żyły wśród ludzi i pomagały im w codziennych trudach. Stolemy najbardziej jednak uwielbiały konkurować między sobą rzucając kamieniami z wielką siłą. Jak widzicie, historia o stolemach tłumaczy też, dlaczego krajobraz Pomorza obfituje w głazy i kamienne kręgi.

Z biegiem czasu na Kaszubach zrobiło się tłoczno. Ludzie budowali tam swoje domy i gospodarstwa. Coraz częściej dochodziło do sprzeczek, gdyż małe stolemki bawiły się domami, przemieszczając je z miejsca na miejsce. Zdarzało się, że dzieci olbrzymów porywały powozy z całym zaprzęgiem, czyli ciągnącymi je końmi. W końcu stolemy postanowiły przenieść się dalej na północ, by nie wadzić ludzkim osadom. Z początku ród stolemów żył w spokoju na północy Europy, ale ekspansja cywilizacji spowodowała, że ich liczba drastycznie malała. Wreszcie pozostał już tylko jeden – ostatni stolem na świecie.

Stolem ten bardzo tęsknił za ojczystą ziemią i postanowił ją odwiedzić. Działo się to tuż po ukończeniu przebudowy wieży mariackiej w 1466 r. Pewnego dnia mieszkańców zbudziła nad ranem gwałtowna ulewa, której towarzyszyły silne drgania ziemi. To stolem zbliżał się do

miasta i brodził właśnie w Motławie. Gdy zobaczył ogromną wieżę mariacką krzyknął w zachwycie:

— Jaki piękny stoliczek zbudowali dla mnie gdańszczanie! Mógłby być troszeczkę szerszy, ale jakoś sobie poradzimy — dodał po chwili z uśmiechem.

Stolem usiadł na wieży, która pod jego ciężarem zarysowała się. W ten oto sposób legenda tłumaczy rysę na południowej stronie Bazyliki Mariackiej.

— Gdańszczanie wyjdźcie z ukrycia. Nic wam nie zrobię. Chciałem tylko odwiedzić ziemię moich przodków — przekonywał olbrzym.

Mieszkańcy powychodzili ze swoich kryjówek i wraz ze stolem wspominali dawne dobre czasy. W podzięce za gościnę stolem zaczął wyciągać z kieszeni kamienne figury.

— To zabawki dla waszych dzieci, które sam wykułem. Zrobiłem je na pamiątkę mojego pobytu w nadmotławskim grodzie — ochoczo powiedział olbrzym.

Gdańszczanie zaskoczeni tym niezwykłym darem, wytłumaczyli stolemowi, że figury, choć wspaniałe – nie mogą służyć ludzkim dzieciom jako zabawki. Poprosili zatem, by olbrzym poustawiał swoje rzeźby na kamienicach, gdzie każdy obywatel nadmotławskiego grodu będzie mógł je podziwiać. Po skończonej pracy stolem wychylił beczkę goldwassera, którą otrzymał w podzięce od właściciela restauracji „Pod Łososiem”. Jeszcze ostatni raz chlusnął wodami Motławy w stronę Głównego Miasta i wyruszył na południe, w stronę Tatr. Starzy górale i góralki powiadają, że zapadł w głęboki sen, gdzieś pod Giewontem.



3. Chrzcielnica

W 1554 r. rozpoczęły się prace związane z budową nowej chrzcielnicy (miejsca, gdzie włącza się osoby, w religii katolickiej dzieci, do kościoła, przez polanie wodą) w Bazylice Mariackiej. Na początku mistrzowie kamieniarscy postawili cokół w miejscu, gdzie dzisiaj stoi chrzcielnica.

Elementy z brązu oraz czaszę (zbiornik na wodę) wykonali rzemieślnicy z Utrechtu w Holandii. Ukończone dzieło zostało przywiezione do Gdańska drogą morską w 1557 r.

W pobliżu Półwyspu Helskiego załogę statku zaskoczyła mgła i silna burza. Żeglarze zerwali się z głębokiego snu, kiedy usłyszeli niepokojący alarm. Dowódca nakazał opuścić obie kotwice. Niestety, potężny wicher zerwał łańcuchy. Dryfujący statek uderzył w przepływający obok okręt. Woda zaczęła się wlewać pod pokład.

— Nie bójcie się! — dowódca krzyczał z całych sił. — Wieziemy przecież mariacką chrzcielnicę i Bóg nas nie opuści!

Marynarze podbudowani słowami kapitana jeszcze z większym zapałem wypompowywali wodę z pokładu. Wiatr niebawem ucichł i statek cudem skierował swój kurs na spokojniejsze wody, gdzie można było przywrócić sterowność i wypompować resztę wody.

Statek wpłynął na Motławę, gdzie za pomocą żurawia, czyli ogromnego dźwigu, cenna przesyłka została wyładowana. Kilka dni później gotowa chrzcielnica stanęła w miejscu gdzie znajduje się obecnie.

Jednak chrzcielnica, która znalazła się w nadmotławskim porcie w 1557 r. nie przetrwała w całości do naszych czasów. Działania wojenne zniszczyły w dużej mierze cenny zabytek. Chrzcielnica, którą widzicie teraz składa się z różnych elementów, pochodzących z dwóch kościołów. Baza (cokół), rzeźby i bramka upiększały niegdyś chrzcielnicę mariacką. Czasza, którą zdobią sceny biblijne pochodzi z kościoła św. Jana. Na narożnych słupkach ogrodzenia zachowały się oryginalne rzeźby będące uosobieniem cnót: Hojność z rogiem obfitości, Stanowczość z nogą wspartą na piedestale, Mądrość z lusterkiem i węzłem oraz Sprawiedliwość z wagą i mieczem. Zachowały się również dwie figurki ewangelistów: św. Łukasza z uskrzydłonym wołem i św. Marka z lwem.



4. Zegar astronomiczny

Ciekawa legenda dotyczy zegara astronomicznego, który znajduje się po lewej stronie zakrystii (bocznego pomieszczenia kościoła, gdzie przechowuje się szaty i naczynia do odprawiania mszy świętych).

Na początku maja 1464 r., sprowadzony z Torunia na polecenie rady miasta – mistrz Hans Dueringer, otrzymał polecenie skonstruowania zegara.

Mistrz Hans był słynnym rzemieślnikiem a jego dzieła znano w całej Europie. Nic więc dziwnego, że upatrzyli go sobie gdańscy rajcy.

Nie chciano, aby był to jednak zwykły zegar. Miał przyćmić najświetniejsze zegary astronomiczne. 14-metrowa konstrukcja została ukończona w 1470 r. Zegar składa się z trzech kondygnacji: kalendarium, planetarium i tzw. teatru figur. Zatem, nie tylko odmierza czas, ale również pełni rolę kalendarza. Ze skomplikowanej niższej tarczy można określać daty świąt ruchomych i pierwszeństwo dni liturgicznych, czyli podział ze względu na wagę święta (najważniejszym świętem dla rzymskich katolików jest Triduum Paschalne, potocznie zwane świętami Wielkanocnymi).

Po obu bokach tarczy są umieszczone cztery postaci, które symbolizują upływ ziemskiego życia. Środkowa tarcza pokazuje godziny według systemu 2 x 12 godzin – na górze jest

południe a na dole północ. Oznacza to, że cyfry po prawej stronie tarczy wyznaczały godziny w przedziale 13.00-24.00, a po lewej – 1.00-12.00.

W najwyższej kondygnacji znajduje się złożony z dwóch scen teatr figur. W dolnej codziennie pojawia się dwunastu apostołów, a za nimi podąża śmierć z kosą. Na górnej zaś, pokazuje się czterech ewangelistów. Zegar wieńczą rzeźby Adama i Ewy.

Czasomierz był tak wspaniały, że burmistrz wraz z rajcami postanowili pozbawić wzroku jego twórcę, by nie stworzył ponownie tak idealnego dzieła. Nie zastanawiali się jednak, co się stanie w przypadku, kiedy zegar ulegnie awarii. Przecież tylko Hans Dueringer znał tajemnicę jego konstrukcji. Co gorsza, nie obchodził ich los mistrza, który nie będzie mógł już dłużej pracować na swoje utrzymanie. Zazdrośni i ogarnięci pychą rajcy, zwabili podstępnie zegarmistrza i skazali go na życie w ciemnościach.

Niedługo po tym wydarzeniu czasomierz popsuł się i nikt nie mógł sobie poradzić z jego naprawą. Zawistny burmistrz wraz z rajcami błagali niewidomego zegarmistrza, aby ten uruchomił ponownie mechanizm. Hans Dueringer zgodził się zreperować zegar. Wspiął się do szafy czasomierza i uderzył w siebie tylko znaną ośkę. Mechanizm rozpadł się na drobne części. Jedną z nich, a dokładnie kolebnik, trafił podłego burmistrza, który przyglądał się pracom z dołu. Rajcy, wiedząc, że teraz już nikt nie zastąpi niewidomego mistrza wynegocjowali z nim naprawę. Hans Dueringer zdołał ostatecznie naprawić zegar i jeszcze długo utrzymywał się z jego konserwacji. Jednak chcąc się zabezpieczyć przed kolejnymi zazdrośnikami, zegarmistrz rzucił klątwę, która uniemożliwiła w przyszłości odbudowę zegara przez postronne osoby. Zegar przestał chodzić prawie sto lat później, w 1554 r., gdy jego twórca już nie żył. Gdy się zepsuł nikt nie potrafił go naprawić. W czasie działań II wojny światowej zegar został zdemontowany. W 1983 r. rozpoczęły się prace rekonstrukcyjne czasomierza. Niestety zegar nie działa, gdyż nie udało się odnaleźć wszystkich jego części.



5. Tabernakulum

Kolejna legenda jest związana z tabernakulum, czyli miejscem przechowywania Przenajświętszego Sakramentu (hostii – pszennego opłatka symbolizującego w religii katolickiej ciało syna Boga) i znajduje się najczęściej w tylnej części prezbiterium – przestrzeni kościoła przeznaczonej dla służby liturgicznej.

Rajcy gdańscy starali się zrobić wszystko w swojej mocy, by powiększyć sławę Gdańska. Dlatego doszli do wniosku, że należy rozbudować wieżę mariacką. Miała ona sięgać samego nieba. Gdańszczanie jednak nie kryli wątpliwości w związku z powiększeniem wieży.

Niektórzy uważali nawet, że najwyższa wieża na świecie spowodowałaby spadanie chmur. Przeciwnicy nie szczędzili słów zwątpienia, że rozbudowa pochłonie wiele pieniędzy i będzie technicznie trudna do zrealizowania. Należy dodać, że wieża Bazyliki Mariackiej już wtedy mierzyła 82 m! To mniej więcej tyle, ile liczy 30-piętrowy współczesny blok. Taka właśnie wysokość świątyni zachowała się do dzisiaj.

Postanowiono więc zbudować model wieży w skali 1:10, który można będzie wykorzystać w przyszłości. Rajcy po przemyśleniu wszystkich za i przeciw, w 1478 r. zdecydowali się zlecić wykonanie modelu wieży, który później został wykorzystany jako tabernakulum.

Pracę ukończono po czterech latach. Tabernakulum posiada kształt czterokondygnacyjnej wieży z daszkiem. W całości jest wykonane z polichromowanego (pomalowanego) dębowego drewna. Na tabernakulum możemy dostrzec wiele niepowtarzalnych ornamentów, czyli ozdób. Po bokach umieszczone są męskie postaci, przedstawiające różne stany i zawody. Dzieło jest wysokie na 8,3 m. Gdyby więc zrealizowano projekt wieża liczyłaby 164 m, czyli miałaby wysokość 60-piętrowego bloku.

Autor: Krzysztof Murawski

Opracowanie graficzne: Agata Graban

Redakcja: Anna Urbańczyk, Monika Serafin

Lwa Leomana zaprojektowała: Anita Głowińska

Pomysłodawczyni projektu: Małgorzata Kmicieńska

Bibliografia:

Bogdanowicz S., Legendy mariackie, Gdańsk 1994.

<http://przewodnicygdanscy.naszemiasto.pl/artukul/3944,id.html>

<http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35635,2349104.html>

http://turystyka.wp.pl/gid,11237023,title,najwieksze-polskie-rekordy,zdjecie,ppkqlolmr,galeria_zdjecie.html

<http://lestat.salon24.pl/69598,gdansk-zagadka-nr-9-malowniczy-zaulek-rozwiazana>

<http://www.bazylikamariacka.pl/zwiedzanie/61-zegar-astronomiczny>

<http://www.mmtrojmiasto.pl/259254/2009/9/28/zegar-astronomiczny--cudow-trojmiasta?category=magazyn>

<http://www.mmtrojmiasto.pl/256916/2009/2/11/gdanskie-rocznice--lat-temu-krzyzacy-opuscili-gdansk?category=magazyn>